TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ WARSZAWY

Program *Obroża*

OBROŻA

VII OBWÓD

OKRĘGU AK WARSZAWA MIASTO

Stowarzyszenie Pamięci

Powstania Warszawskiego 1944

Warszawa 26 września 2015 r.

ZAPROSZENIE
DO UDZIAŁU W PROGRAMIE

Serdecznie zapraszamy Państwa oraz Waszych znajomych do sali nr 1 w budynku Fundacji Polskiego Państwa Podziemnego przy ul Zielnej 39 – IV p (d. PAST- a)

na

SPOTKANIE INFORMACYJNE O PROGRAMIE OBROŻA

które odbędzie się w sobotę dnia

26 września 2015 w godzinach 11.00 – 14.00

W programie m.in.

Wspomnienie o „Dywizji na przedpolu Warszawy", spotkanie ze świadkami historii, zapisy na tegoroczne wizje terenowe (jednodniowe, autokarowe wycieczki historyczno – krajoznawcze):

1. **24 października 2015** (sobota):
   szlakiem bojowym żołnierzy Rzeczpospolitej Kampinoskiej oraz
2. **21 listopada 2015** (sobota):
   po terenach działań rejonów 1 i 2 (Legionowo, Marki)

Uwagi:

1. *Ramowy program obu sesji terenowych znajduje się na końcu zeszytu*
2. *Autokary odjeżdżają z placu Bankowego z przed Muzeum Porczyńskich* ***o 9.00***
3. *Koszt udziału w sesji szacujemy na 30 – 50 zł (w zależności od uzyskanych dotacji)*
4. *Przy zapisach przyjmowana będzie zaliczka w wys.* ***20 zł***
5. *Dodatkowych informacji w sprawie zapisów na u8dział w Se-sjach udziela kol. Anna Anuczak* ***607 212 986 lub 22 619 96 10***

Beata MICHALEC
Prezes TPW

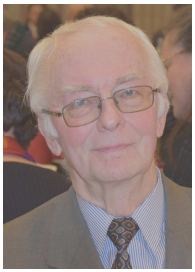

Maciej JANASZEK SEYDLITZ
Prezes SPPW 1944 r.

Czy warto przypominać?

W 70 rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego, w ubiegłym 2014 roku zrealizowaliśmy wspólnie Program **„LUDNOŚĆ CYWILNA W POWSTANIU WARSZAWSKIM".** Było to 8 spotkań historycznych połączonych z wizjami, spacerami i wycieczkami edukacyjnymi. Przypomnieliśmy losy miasta i jego mieszkańców. Zajmowaliśmy się głównie miastem.

Ale przecież nie byłoby w Warszawie 1-go sierpnia 1944 r. doskonale wyszkolonego wojska, gdyby nie pięcioletnie jego szkolenie w podwarszawskich Rejonach AK. W ośmiu Rejonach ówczesnego Powiatu Warszawskiego. W VII. Obwodzie AK Okręgu Warszawa Miasto, nazwanym kryptonimem OBROŻA.

W obwodzie służyło łącznie prawie 16 tys. osób.

Żołnierze „Obroży" zabezpieczali miejsca dla ćwiczeń oddziałom AK Okręgu Warszawskiego, zakładali magazyny broni i wyposażenia, odbierali zrzuty, prowadzili dywersję na tyłach frontu.

W momencie wybuchu powstania mieli do wykonania szereg akcji wiążących siły niemieckie i zdobycie wskazanych wcześniej obiektów. Większość akcji zakończyła się niepowodzeniem z powodu rażącej dysproporcji sił niemieckich i powstańczych.

Na prawym brzegu Wisły, tam, gdzie to było możliwe, oddziały AK podjęły współpracę z nacierającymi oddziałami Armii Czerwonej. Niestety w wielu przypadkach wśród ujawnionych żołnierzy Armii Krajowej zostały dokonane aresztowania przez służby NKWD.

Rejony podwarszawskie lewobrzeżnej Warszawy stały się schronieniem dla tysięcy wysiedlonych przez Niemców warszawiaków. Od pierwszych dni powstania była dla nich uruchomiona przez konspiracyjną sieć „Obroży" szeroko rozumiana pomoc.

Udostępniano wysiedleńcom kwatery, organizowano opiekę lekarską, zbierano żywność i ubrania. Po utworzeniu przez Niemców obozu przejściowego dla ludności cywilnej Durchgangslager 121 w Pruszkowie, pomoc ludziom trzymanym w obozie stała się jednym z ważniejszych celów konspiracyjnej „Obroży".

Różne były losy żołnierzy tego Okręgu, tak jak różne były sytuacje wojenne po obu stronach Wisły podczas walk i postoju frontu. Chcemy o nich przypomnieć w pięciu spotkaniach naszego **„PROGRAMU OBROŻA".**

75 LAT TEMU POWSTAŁO

Polskie Państwo Podziemne

Z biegiem II. wojny światowej, w państwach okupowanej Europy organizował się ruch oporu. Nigdzie jednak na taką skalę i tak doskonale funkcjonujący jak w Polskim Państwie Podziemnym.
Nasz Rząd na Emigracji powołał już w 1940 roku władze naczelne Polskiego Państwa Podziemnego: Radę Jedności Narodowej, Delegaturę Rządu na Kraj oraz Krajową Radę Ministrów.
Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej podlegały dwa piony: wojskowy i cywilny. Pierwszym dowodził Naczelny Wódz, drugim Premier.

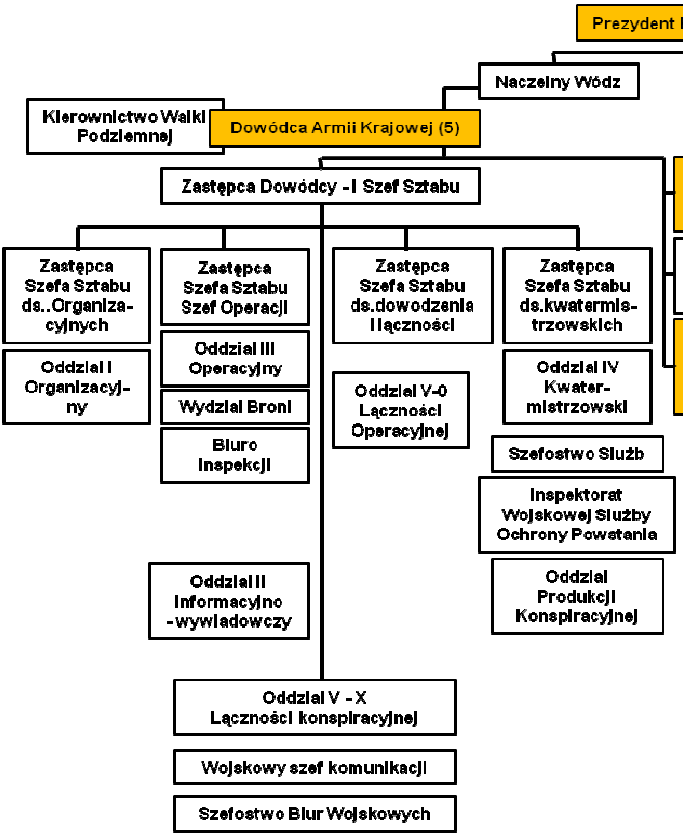

Schemat organizacyjny pionu wojskowego PPP

O PIONIE CYWILNYM opowiedzieliśmy w programie *„Ludność cywilna w Powstaniu Warszawskim 1944”* oraz zeszycie „Przemarsz przez piekło” Była to przede wszystkim konspiracyjna administracja państwowa, ZNAKOMICIE ZASŁUŻONA PODCZAS Powstania, kiedy to trzeba było uprzątać gruzy, gasić pożary, organizować śluby i pogrzeby, prowadzić kuchnie, a przede wszystkim nieść pomoc mieszkańcom na trasie wygnania ich przez Pruszków w nieznane. Pracami tego pionu kierował podległy Premierowi DELEGAT RZĄDU NA KRAJ.

PIONEM WOJSKOWYM kierował podległy Naczelnemu Wodzowi DOWÓDCA ARMII KRAJOWEJ.

Organizacja terenowa AK dzieliła się na obszary (białostocki, lwowski, warszawski oraz zachodni) i na samodzielne okręgi dla większych miast.
Mniejszymi jednostkami były podokręgi, inspektoraty i obwody.

Na początku 1944 Obszar Warszawski składający się z 3 podokręgów (Wschodni, Zachodni i Północny) oraz od kwietnia 1942 z Południowego (Warszawa - Miasto), był podzielony początkowo na 6, a ostatecznie na 8 następujących obwodów:

Obwód I – Śródmieście, Stare Miasto;
Obwód II – Żoliborz, Marymont, Bielany;
Obwód III – Wola;
Obwód IV – Ochota;
Obwód V – Mokotów,
Obwód VI – Praga;
Obwód VII – Powiat Warszawski
Obwód VIII samodzielny rejon Okęcie

Skomplikowaną strukturę pionu wojskowego PPP nie da się opisać na tych kilku stronach. Dlatego zainteresowanym proponujemy bogatą literaturę przedmiotu, na portalach internetowych, skąd zostały skopiowane załączone mapki,

Podział organizacyjny

Nasz PROGRAM dotyczy Obwodu VII., który nazwano kryptonimem OBROŻA Obwód VII dzielił się na 9 rejonów, z których po 4 znajdują się po lewej i prawej stronie Wisły, a jeden w Warszawie (Dowództwo). Były to:

- Rejon I – „Marianowo- Brzozów” - Legionowo;
- Rejon II – „Celków” - Marki;
- Rejon III – „Dęby” - Rembertów;
- Rejon IV – „Fromczyn” - Otwock;
- Rejon V – „Gątyń” - Piaseczno;
- Rejon VI – „Helenów” - Pruszków;
- Rejon VII – „Jelsk- Jaworzyn” - Ożarów Mazowiecki;
- Rejon VIII – „Łęgów”- Młociny;
- Rejon IX- „Lubicz”- Warszawa.

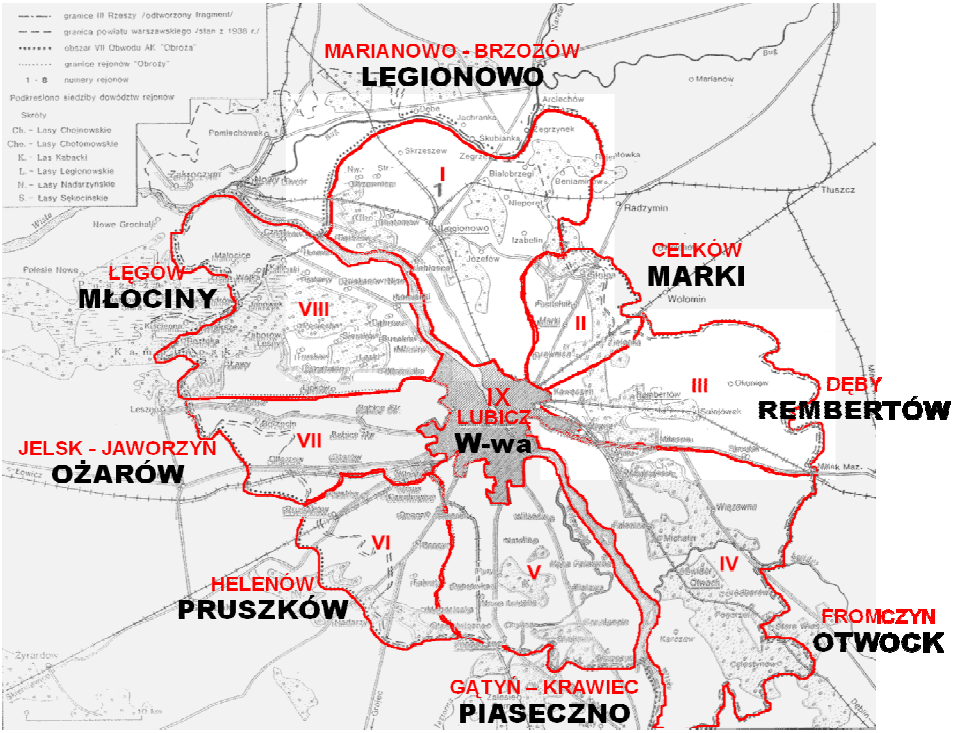

Rejony Obroży

Rejony różniły się między sobą topografią, liczbą i rodzajem obiektów wroga oraz infrastrukurą komunikacyjną (drogi, koleje, rzeki), a w czasie walki dodatkowo skutkami pacyfikacji i exodusu warszawiaków oraz sytuacją frontową.
Z tych powodów każdy ma nieco odmienną historię, choć wszystkie łączył nadrzędny cel – być zapleczem dla Warszawy. Zarówno podczas konspiracji jak i podczas walki.

Być zapleczem, to zadanie mało efektowne, drugoplanowe, nie podlegające historycznym opisom i pochwałom. Ale przecież jakże niezbędne dla prowadzenia walki. O bohaterach „zaplecza" zapomina się najprędzej, choć ich wkład w walkę był fundamentalny, a straty i prześladowania w czasach sowieckiego terroru porównywalne lub większe.

Na wycieczkach i w kolejnych zeszytach PROGRAMU, będziemy więc przypominać o najważniejszych wydarzeniach jakie miały miejsce na przedpolu Warszawy w latach 1940 – 1945, starając się wskazać na różnice pomiędzy Rejonami Obwodu.
Celowo w tym krótkim wprowadzeniu nie podaję żadnych danych liczbowych, ponieważ trudno je będzie spamiętać, a zainteresowani znajdą je w licznych materiałach źródłowych.

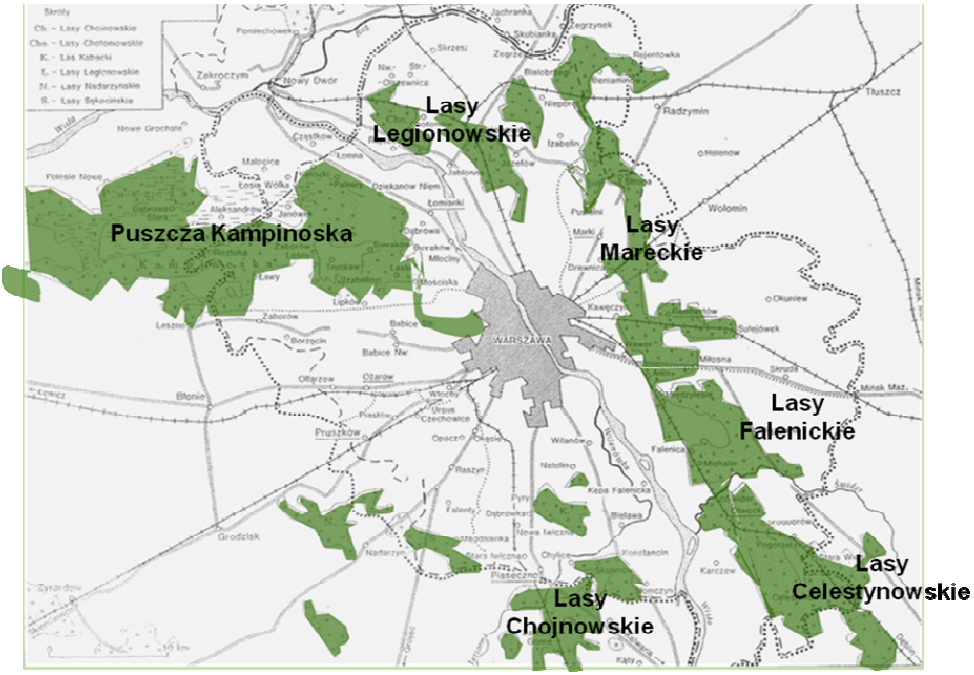

Teren działań Obroży w 40.%-tach pokrywały lasy…

Topografia i infrastruktura

Teren działań Obroży w ponad 40.%-tach pokrywały lasy, co przede wszystkim umożliwiało prowadzenie szkoleń wojskowych.
Drugim ważnym zadaniem było organizowanie i obsługa zrzutowisk, a trzecim prowadzenie obserwacji i działań wywiadowczych na zapleczu frontu.

O ile miejsca szkoleń wojskowych i miejsca zrzutów były związane z dużymi kompleksami leśnymi, to drogi i kolej obsługujące front znajdowały się we wszystkich Rejonach VII. Obwodu.
Po prawej stronie Wisły w każdym z czterech Rejonów znajdowała się jedna taka droga oraz jedna linia kolejowa.
Po lewej stronie Wisły, przez każdy z Rejonów przechodziła droga przyfrontowa lub ewakuacyjna, a przez trzy z nich strategiczna linia kolejowa zaopatrująca front.

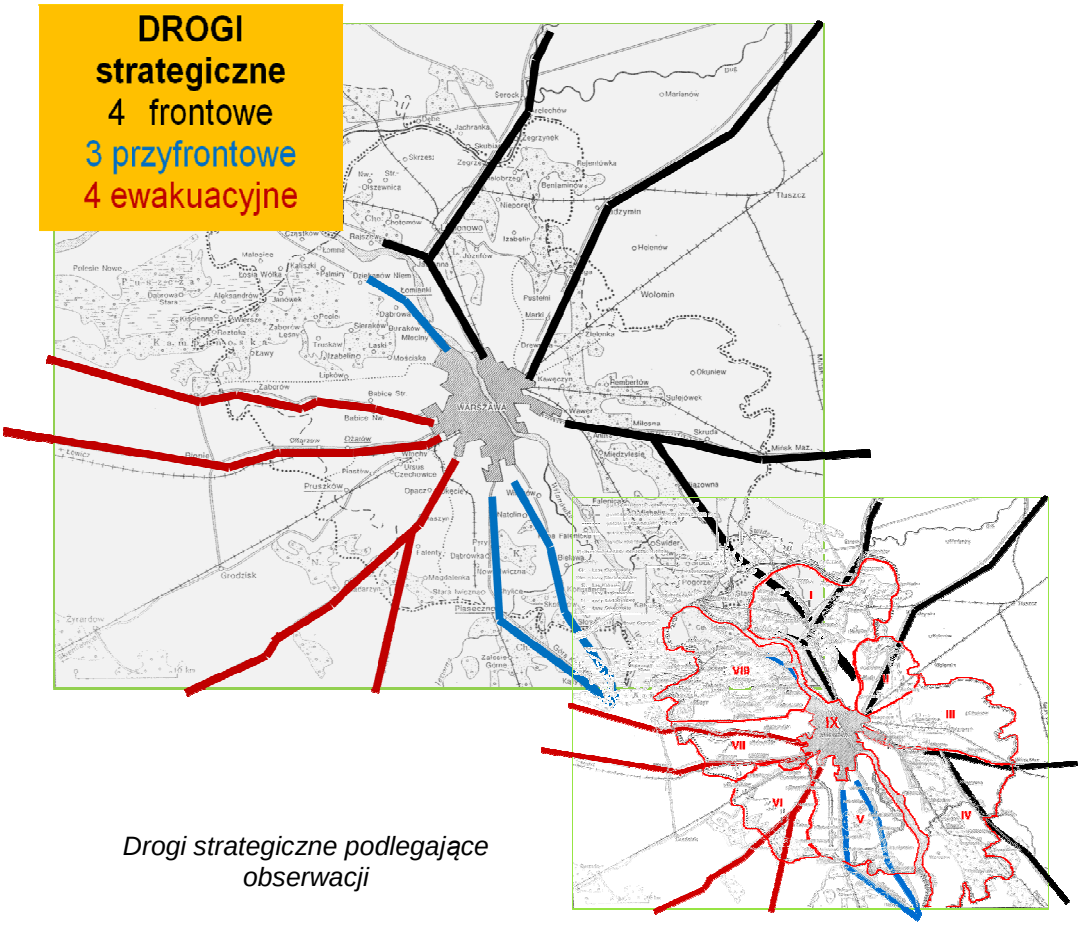

Drogi strategiczne podlegające obserwacji

Działania

W każdym z Rejonów Obwodu działania były nieco odmiene, dostosowane do ich zagospodarowania, infrastruktury, zasiedlenia i …obecności obiektów strategicznych wroga.

Podczas konspiracji w każdym z Rejonów oprócz oddziałów liniowych były szkolone i funkcjonowały: ODB (Oddziały Dywersji Bojowej), WSK (Wojskowa Służba Kobiet), WSOP (Wojskowa Służba Ochrony Powstania) oraz konspiracyjne harcerstwo (Szare Szeregi).
W całym Okręgu, organizowano i prowadzono szkolenia rekruckie i sanitarne, kolportowano prasę konspiracyjną, utrzymywano łączność pomiędzy sztabem a dowódcami oddziałów, a także z pododdziałami, przygotowywano zaplecze gospodarcze i kwatermistrzowskie.

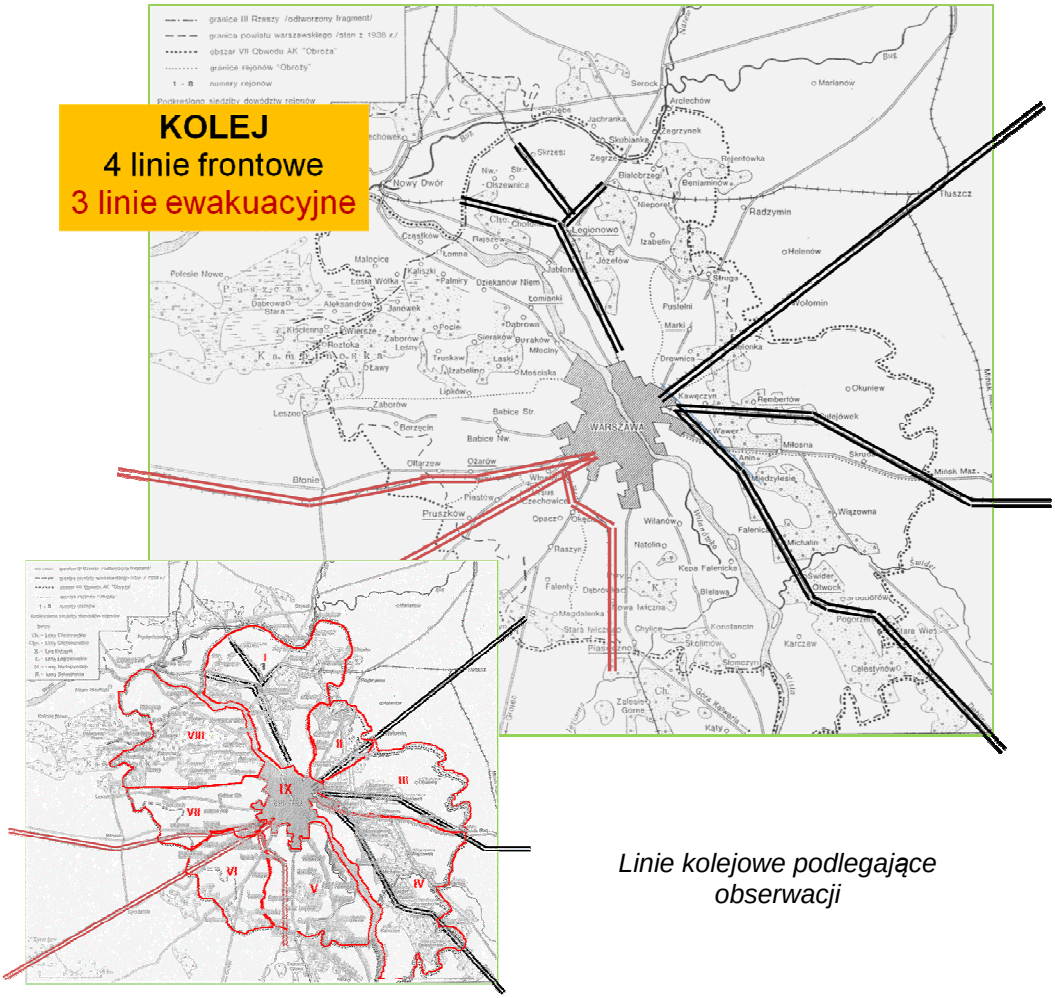

Linie kolejowe podlegające obserwacji

W obszarach leśnych Rejonów Legionowo, Otwock, Piaseczno i Młociny oprócz przyjmowania zrzutów, szkoleń rekruckich i sanitarnych - gromadzono i przechowywano broń, prowadzono łączność (8 radiostacji) oraz przeprowadzano niewielkie, ale liczne akcje zbrojne, głównie o charakterze dywersyjnym.

Było to zwykle niszczenie akt w Gminach, likwidacja małych posterunków żandarmerii, wysadzanie torów, blokada dróg, „mały sabotaż".

M.in. pod Celestynowem uwolniono więźniów wiezionych koleją do Oświęcimia, a pod Celestynowem, Skrudą i Pogorzelą - czterokrotnie wysadzono tory pod pociągami wiozącymi Niemców na front oraz dwukrotnie zaatakowano pociągi ze sprzętem wojskowym.

Na stacji w Celestynowie

Transport

Bardzo ważną rolę w prawidłowym funkcjonowaniu jednostek Obroży pełniły Warszawskie Koleje Dojazdowe: pięć wąskotorówek i jedna normalnotorowa – elektryczna (EKD). To nimi pomiędzy Dowództwem w Warszawie, a Komendami Rejonów podróżowali łącznicy. Nimi wożono zaopatrzenie i broń, a uczestnicy szkoleń dojeżdżali na tajne leśne poligony. Ciepło nazywane „ciuchciami", kolejkami, „samowarkami" – dowoziły do Warszawy szmuglowane zaopatrzenie, a na wieś węgiel i produkty przemysłowe. Trwały na swoim posterunku do lat 70-tych ub.wieku. Ostatnim był pociąg do Radzymina, który odjechal z Warsawy 31 sierpnia 1974 r.

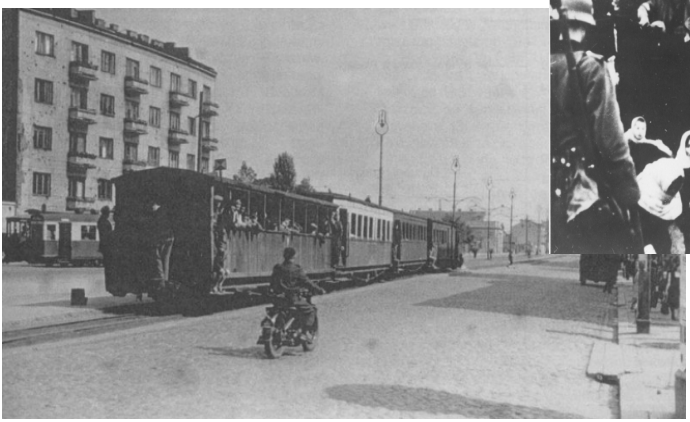

Kolejka do Karczewa na ulicy Grochowskiej i łapanka przy stacji MOST

W Dyrekcji Warszawskich Kolei Dojazdowych działała tajna komórka Polskiego Państwa Podziemnego chroniąca swoich żołnierzy i funkcjonariuszy. Jej członek Adam Dobiecki opracował wzór legitymacji pracownjiczej WKD, bliźniaczo podobnej do legitymacji kolejarzy niemieckich. Chroniła ona wszystkich polskich pracowników kolejek od łapanek, wywózek i godziny policyjnej.
W legitymacje WKD wyposażano kurierów, łączników, obserwatorów oraz wszystkich tych żołnierzy, których trzeba było ukryć lub przechować. Byli oni najczęściej zatrudniani na stanowiskach robotników torowych.

System łączności kolejowej znakomicie służył bezpieczeństwu pasażerów i wiezionych przez nich towarów, ponieważ „kolejkarze" ostrzegali po służbowych drutach o wszelkich niemieckich zasadzkach i łapankach. Pociąg zatrzymywał się wtedy w lesie lub polu i pozbywał trefnych towarów.

WARSCHAUER ZUFUHRBAHNEN
WARSZAWSKIE KOLEJE DOJAZDOWE
Personenausweis / Dowód tożsamości osoby Nr. 1025
Der in nebenstehendem Lichtbild Dargestellte
Herr Dobiecki Adam
steht im Dienste der WKD als Ingenieur
Warschau, den 2. Januar 1941
DIREKTOR
Dipl. Ingenieur
Eigenhändige Unterschrift des Inhabers.
Gesehen: Ostbahn
Betriebs-und Verkehrsbüro der Eisenbahnbetriebsdirektion Warsch
Die Gültigkeit ist verlängert bis 31. 12. 194..
OBERSTER BETRIEBSLEITER
NACZELNY KIEROWNIK EKSPLOATACJI

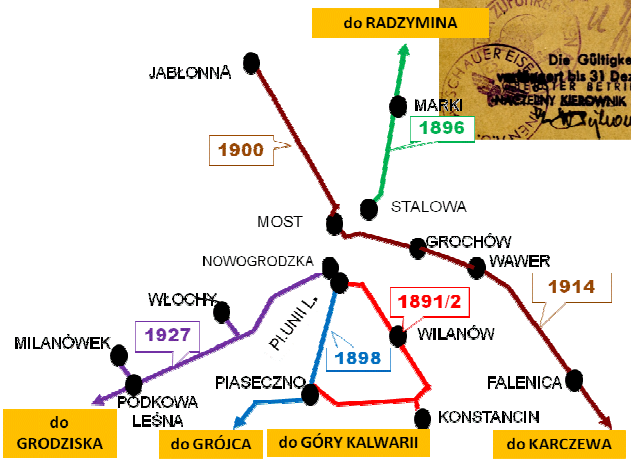

Legitymacje kolejkarzy i sieć Warszawskich Kolei Dojazdowych

Przed BURZĄ

Na internetowym portalu:

czytamy:

… "W przededniu wybuchu Powstania Warszawskiego „Obroża" liczyła 120 plutonów pełnych i 50 skadrowanych. Było w nich razem 314 oficerów służby stałej i rezerwy, 254 podchorążych, 2556 podoficerów i 7276 szeregowych. W sumie w tzw. pierwszej linii obwód liczył 10 400 żołnierzy. Ponadto w szeregach znajdowało się 2408 oficerów, podoficerów i szeregowych Wojskowej Służby Ochrony Powstania, 2064 kobiety w ramach Wojskowej Służby Kobiet oraz 1007 cywilnych współpracowników w Kadrze Obywatelskiej. Łącznie obwód liczył 15 879 osób¨".

Była to więc średniej wielkości dywizja piechoty, nazwana przez kombatantów sentymentalnie: DYWIZJĄ NA PRZEDPOLU WARSZAWY.
Była to jednak dziwna Dywizja.
Dowodzona z Warszawy, działająca poza nią w ośmiu zróżnicowanych topograficznie rejonach, rozproszona na olbrzymim terenie całego powiatu tj. „obwarzanka" o pow. 1766 km², praktycznie niemożliwa do skoncentrowania i wspólnych jednolitych działań.
A jednak, jak to przypominamy, ważna i skuteczna na różne partyzanckie i bojowe sposoby odmienne w swoich rejonach.

Na domiar złego jej żołnierze pierwsi odczuli czym był czerwony terror. W odróżnieniu od pozostałych Obwodów Okręgu Warszawa – Miasto, żołnierze Obroży pierwsi dostali się w łapy NKWD i pierwsi pojechali „w goście" na Sybir.

Na tydzień przed wybuchem Powstania OBROŻA, a właściwie jej 8 rejon - Młociny został niespodziewanie wzmocniony przybyciem oddziału AK z odległej o prawie 700 km Puszczy Nalibockiej. Oddziału liczącego około 1000 osób. Piechota i kawaleria w przedwojennych mundurach, pod bronią, w zwartym szyku przekroczyła Wisłę przez most w Nowym Dworze Mazowieckim i dotarła do Dziekanowa późnym wieczorem 25 lipca 1944.
… "W rozmowach z ludnością powiadają, że … przemknęli się między cofającymi się wojskami niemieckimi i doszli do okolic Warszawy. Na moście na Wiśle koło Modlina, omal nie doszło do walki między nimi a Niemcami, którzy wzbraniali im przejścia..." – czytamy w raporcie do kpt. „Szymona" dowódcy ósmego rejonu.

Kolumna partyzantów AK w drodze do Kampinosu

Było to coś tak nieprawdopodobnego, że warte jest szerszego opisu.
Otóż na swojej drodze, budząca respekt zwarta kilkukilometrowa kolumna, po części w mundurach policji białoruskiej, przypominała wycofujące się podobne oddziały kolaborantów rosyjskich, litewskich czy łotewskich. Liczyła ona 350 kawalerzystów i około 600 piechurów. Na blisko 200 wozach poza piechotą jechał szpital, kwatermistrzostwo, oraz ckm-y na taczankach.

Przemarsz ułatwiał chaos panujący wśród rozbitych i zdezorganizowanych, wycofujących się oddziałów niemieckich.
Przez Wieliszew i Nowy Dwór kolumna doszła do szosy Modlin – Warszawa i tu, 300 m. przed mostem, została zatrzymana przez posterunek niemiecki regulujący ruchem, ponieważ droga była zajęta. Około godz. 18.00 z Modlina przyjechał dowódca garnizonu niemieckiego pułkownik von Biber oraz jego adiutant mjr von Jaster Valdan i rozpoczęły się „negocjacje".
We wspomnieniach ich uczestnika chorążego Stefana Andrzejewskiego ps.„Wyżeł"

czytamy:

… " Gdy kolumna nasza stanęła…miałem wyjechać konno na czoło … i … przekonać Niemców, iż walczymy po ich stronie by przedostać się za wszelką cenę na lewy brzeg Wisły. Wyznaczona w tym celu delegacja wystąpiła z szyku oczekującej w napięciu kolumny…Gdy odłączyliśmy się od zgrupowania wyszedł nam naprzeciw wysoki, dobrze zbudowany niemiecki pułkownik, który się przedstawił jako von H. (Heidrich?) Biber. W tym czasie stojące przed mostem cztery czołgi niemieckie, jak na komendę opuściły wymierzone w nas lufy dział…. Sytuacja nie była wesoła. Wszystko mogło się zdarzyć… Zameldowałem się pułkownikowi, w tylko mi znanym pruskim drylu, po niemiecku, z bawarskim akcentem, przedstawiając członków delegacji. Każdy z polskich oficerów oddawał honor pułkownikowi, który odsalutowywał. Po tej ceremonii pułkownik spytał:

Co to za wojsko, czy mamy przepustkę lub inny dokument upoważniający do przekroczenia mostu?

Odpowiedziałem, że walczymy po stronie niemieckiej, jesteśmy odziałem działającym w niemieckim dystrykcie Nowogródek i tam z miejscową żandarmerią w powiatach Iwieniec i Stołpce reprezentowanych przez Oberleutnanta Karola Cevilla oraz Hauptmanna Gerschitza za zgodą komendanta posterunku żandarmerii w Mińsku (nie znałem nazwiska) jesteśmy oddziałem sprzymierzonych, przemieszczającym się na Zachód i walczącym od 1943 roku z zarazą bolszewicką oraz w obronie ich garnizonu i ludności cywilnej oddającej kontyngent żywnościowy dla armii niemieckiej.

Wobec przerwania frontu nastąpił odwrót z naszych pozycji wyjściowych i zgodnie z wytycznymi znaleźliśmy się na terenie działania i komendy wojskowej pana pułkownika.

Pułkownik jednak, pomimo tych wyjaśnień uparcie żądał okazania jakiegokolwiek dokumentu, potwierdzającego te wywody. Oczywiście takiego dokumentu nie było!

Wtedy por. „Kula" i „Dan" włączyli się do rozmowy sugerując, żeby pułkownik zadzwonił linią wojskową do Iwieńca, lub Mińska dla potwierdzenia składanego raportu.

Kpili w żywe oczy, gdyż wszyscy doskonale wiedzieli, że tam są już sowieci. …

W tym czasie do pułkownika doszedł wyższy oficer niemiecki…i spytał czy może w czymś pomóc…wówczas zameldowałem się zdumionemu majorowi jako Obergefreiter - kapral - obecnie chorąży Stefan Andrzejewski z takiego to, a takiego pułku prusko-cesarskiej armii, który w czasie wojny Światowej walczył na froncie zachodnim, wymieniając miejsca stoczonych walk. Nie odpowiadając w dalszym ciągu na zadane pytanie bezczelnie żądałem zaopatrzenia naszej jednostki w lekarstwa i amunicję, oraz zaprowiantowania, gdyż wszelkie zapasy podczas kilkuset kilometrowego marszu wyczerpały się całkowicie,

a żołnierze są kompletnie wyczerpani, a najbardziej tutaj, w Nowym Dworze, oczekując w upale na przeprawę na drugi brzeg Wisły. I tak już długo tutaj stoimy głodni, konie nie napojone, a parno, jak w piecu.

Wówczas major von Valdan przerwał moje wywody i spytał obcesowo, kto był moim dowódcą frontowym. Odpowiedziałem, zgodnie z prawdą, wymieniając nazwiska kilku swoich dowódców, a także nazwiska oficerów rannych i poległych. Major potwierdził pułkownikowi moją prawdomówność, gdyż jak się okazało służył on w tym samym, co ja pułku.

Po tej rozmowie atmosfera się rozluźniła, major uścisnął mi, jak należało staremu towarzyszowi broni, rękę…

Pułkownik i major porozumieli się na osobności miedzy sobą i istotnie komendant von Biber wyraził zgodę na przeprawę naszego zgrupowania przez Wisłę, wyznaczając nam miejsce postoju w Dziekanowie... Kwatermistrz nasz… zgodnie z poleceniem majora von Valdana pozostał z kilkoma furmankami, by pobrać najpotrzebniejsze rzeczy z modlińskiego magazynu. Nazajutrz miało nastąpić wydanie zaopatrzenia dla ludzi i koni na cztery dni. "

Zaplanowany fortel się udał, wojsko przemaszerowało przez most, zakwaterowało się w Dziekanowie Polskim i na dodatek otrzymało z niemieckich magazynów zaopatrzenie i furaż.

Fortel się udał, ale wzbudził głęboką nieufność Dowództwa AK w Warszawie. Minęło więc 4 dni zanim żołnierze ppor. Adolfa Pilcha „Góry" weszli w skład ósmego rejonu Obroży i pod komendą kpt. Józefa Krzyczkowskiego „Szymona" utworzyli Grupę Kampinos.

Czas Powstania

Podczas Powstania Rejony wschodnie znalazły się bezpośrednio na froncie a na dwa dni przed Powstaniem na terenie Rejonów Legionowo i Marki rozpoczęła się największa bitwa pancerna w Europie. W Jabłonnie stacjonowały wtedy 3 niemieckie dywizje pancerne, a w Strudze i Nadmie toczono walki.
Żołnierze z Rejonu Legionowo – przeprawili się wtedy przez Wisłę i dołączyli do Grupy Kampinos, a żołnierze z Marek wzięli bezpośredni udział w bitwie towarzysząc rosyjskiej szpicy pancernej.

Rejon Otwock został w całości oczyszczony z Niemców, a w najdziwniejszej sytuacji znalazł się Rejon Rembertów, ponieważ przez półtora miesiąca byl przedzielony na pół linią frontu.

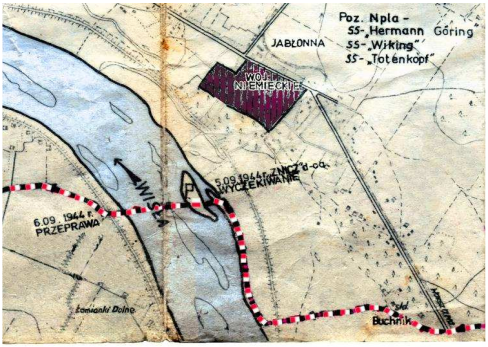

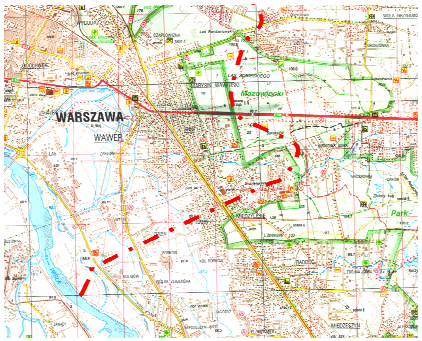

Szkic trasy przeprawy do Kampinosu i granica w Aninie i Rembertowie na którą cofnął się front, do 14 września, po to aby nie wesprzeć Powstania

Podczas Powstania Rejony zachodnie działały z racji swojego położenia w dwu płaszczyznach: cywilnej i wojskowej.
Funkcjonariusze Rejonów 6 i 7 (Pruszków i Ożarów) podczas Powstania i przez trzy i pół miesiąca po nim realizowali zadania cywilne - przyjmowania wygnańców z Warszawy i ratowania jej zabytków.
Wzdłuż linii kolejowych do Sochaczewa i Żyrardowa, którymi wywożono mieszkańców Warszawy, znajdowały się obozy przejściowe, w tym główny **DULAG 121 w** Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego (w Pruszkowie). Dostarczanie żywności i lekarstw, opieka medyczna i sanitarna, wyciaganie z transportów i ukrywanie członków podziemia, to tylko niektóre z wielu działań prowadzonych przez oba Rejony.
Pozostałe dwa Rejony 5 i 8 (Piaseczno i Młociny) wzięły udział w walce.

Batalion z **Rejonu Piaseczno** w nocy z 19 na 20 sierpnia przebił się na Mokotów i tam dołączył do pułków Baszta i Waligóra walcząc na Sielcach i mokotowskiej skarpie.
Najciekawszym jednak był szlak bojowy żołnierzy **Rejonu 8. (Młociny),** w którym powstało **Zgrupowanie Kampinos**. Powołało ono do życia

Niepodległą Rzeczpospolitą Kampinoską i walczyło na jej terenie oraz na Bielanach i Żoliborzu do końca Powstania.

Ich szlak bojowy rozpoczął się na dzień przed wybuchem Powstania rozbiciem kompani Wehrmachtu w Aleksandrowie, a zakończył w Górach Świętokrzyskich.

W Powstaniu stoczyli wiele potyczek i bitew. M.in. były to dwa ataki na lotnisko bielańskie, rozbicie batalionu RONA (morderców z Ochoty) w Truskawiu i Marianowie, dwa ataki na Dworzec Gdański. Ich ostatnia powstańcza bitwa pod Jaktorowem odbyła się na trzy dni przed podpisaniem *UKŁADU O ZAPRZESTANIU DZIAŁAŃ WOJENNYCH W WARSZAWIE.*

W bitwie tej Zgrupowanie poniosło duże straty. Jednak jego Dowódca por. Adolf Pilch (ps. d. Góra / ob. Dolina) z resztą swoich żołnierzy dotarł w Góry Świętokrzyskie, gdzie walczyli aż do dnia 17 stycznia 1945 roku, kiedy to Zgrupowanie zostało rozwiązane.

Tablice:
lewa: na cmentarzu pod Jaktorowem - Szlak ewakuacji i miejsca bitew w Puszczy;
prawa: w Wąchocku (Góry Świętokrzyskie) na terenie Opactwa Cystersów;

Czas czerwonego terroru

Jako pierwsi w łapy NKWD dostali się członkowie **Rejonu Otwock**, bo jednostki Armii Czerwonej wkroczyły tu już na 2 dni przed Powstaniem - 30 lipca 1944 r. Wśród mieszkańców zapanowała radość i niepewność. Radość z ucieczki Niemców i niepewność wolności ze wschodu. Jak się okazało słuszna. Tak wspomina te chwile Stanisław Kołyszko:

… "Słychać warkot i stukot na jezdni. Tak dają o sobie znać sunące po ulicy czołgi. Na czołgach uśmiechnięte twarze sowieckich żołnierzy. Ludność wiwatuje i obrzuca ich kwiatami. A zatem Niemców już nie ma. Uciekli w nocy. Radość i entuzjazm. Czy naprawdę jesteśmy już wolni?. Jeszcze nieśmiało przebiegają żołnierze z biało – czerwonymi opaskami, niektórzy uzbrojeni, to miejscowi akowcy... O ujawnieniu się nie było zarządzenia, ale pełni zapału … chłopcy nie wytrzymali i wyszli. "

Miano nadzieję, że front dojdzie do Warszawy, ale… okazały się one złudne. Tuż po wojnie Karolina Dobiecka, przebywająca wówczas na letnisku w Świdrze, tak zapamiętała tamte dni:

> *… "przed naszym letniakiem zatrzymał się czołg. Czołgista z wiadrem poprosił o wodę. Kiedy zapytałam czy jadą na Warszawę, bo tam leży chory mój najstarszy syn – odpowiedział:nie bojsa zawtra tam budiem. Za trzy dni ten sam czołg wrócił, a Rosjanin krzyknął: tam faszystowskije wastanije. My zdieś padażdjom…"*

I poczekali. Aż do 14 września. Aż do upadku Starego Miasta i uzyskania pewności, że Niemcy odcięli Powstańców od brzegu Wisły.

Na wiadomość o Powstaniu 2.sierpnia Stalin przerwał bitwę pancerną i cofnął czołgi z pod Wołomina oraz zatrzymał front na linii Międzylesie – Rembertów.

Ale wróćmy do Otwocka. Jeszcze w lipcu ppor. Zygmunt Migdalski („ZZ") ze swoim oddziałem Dywersji Bojowej obsadził niektóre ważniejsze obiekty w Otwocku. Jako organa władzy państwowej zaczęły tam pracować komórki Delegatury Rządu. W oddziałach zaczęto rozdawać przygotowane wcześniej legitymacje AK.

A jak działało NKWD i jego jednostka specjalna SMIERSZ (smiert szpionom), o której wyczynach szeroko pisaliśmy w zeszycie TERROR ?

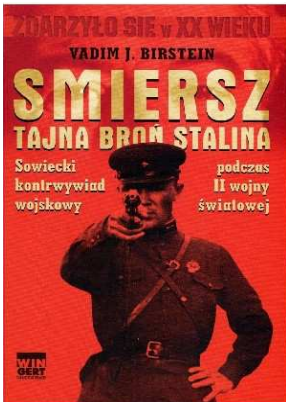

> *… "NKWD stosowało inne metody pracy niż Niemcy. Niemcy działali głośno, demonstrowali swoją siłę budząc strach i grozę, a to powodowało, że rodził się opór i solidarność. NKWD działało cicho i podstępnie".*

wspomina: Eugenia Szymczak „Karola".

Przez pierwsze dni Sowieci prowadzili jedynie obserwację, poznając ludzi i panujące stosunki. Przypuszcza się, że NKWD uzupełniało wtedy posiadaną przez siebie listę żołnierzy i funkcjonariuszy PPP.

W drugiej połowie sierpnia, na terenie wolnym od Niemców Sowieci rozpoczęli systematyczne aresztowania namierzonych uprzednio osób. Aresztowano dowódcę Rejonu Otwock mjr „Kanię".

Dzięki odważnym i niestrudzonym łącznikom wiadomości o tym, co działo się w Otwocku i okolicy, szybko przedostawały się przez linię frontu i docierały do dowództw pozostałych rejonów „Obroży".

Z **Rejonu Rembertów**, jeszcze w sierpniu, część żołnierzy przedostała się przez Wisłę na Mokotów a część na Pragę.

W trudnej i dziwnej sytuacji znaleźli się żołnierze **Rejonu Marki**, którzy podjęli walkę u boku Sowietów. Po wycofaniu się jednostek Armii Czerwonej spod Wołomina i Radzymina powrócili oni na swój teren, gdzie oddział rozwiązano. Rannych umieszczono w szpitalu w Zielonce, a reszta, próbowała ukryć niedawny swój udział w powstaniu.
Dowódca tego Rejonu mjr Henryk Okińczyc ps. „Bill" zalecił swoim oficerom i osobom funkcyjnym aby nie czekając na NKWD, wstąpili do polskiego wojska pod rozkazy gen. Żymierskiego. Sam, rozpoznany i aresztowany w końcu 1944 r., został przewieziony do więzienia w Moskwie, gdzie zmarł nagle (?!) 2 kwietnia 1945 r.

Rejon Legionowo przez dłuższy czas znajdował się na linii frontu. Większość żołnierzy przeprawiła się przez Wisłę i dołączyła do Grupy Kampinos walcząc w jej składzie do końca wojny (p. tablica w Wąchocku). Część jednak pozostała w konspiracji. I tak np. ppor. Edward Dietrich „Ralf", adiutant Dowódcy Rejonu, który miał wystąpić w roli gospodarza terenu oraz wielu innych żołnierzy po wkroczeniu Sowietów zostali aresztowani i wywiezieni na Sybir.
Sam Dowódca pierwszego Rejonu, ppłk Roman Kłoczkowski „Grosz", w październiku przeprawił się na lewy brzeg Wisły i dołączył do komendy Obwodu.

katownie NKWD na Pradze przy ul. Strzeleckiej 5 i GZI LWP we Włochach przy ul. Świerszcza 2, gdzie w kazamatach można odwiedzić prywatne muzeum.

Po **lewej stronie Wisły** NKWD-owska zaraza przyszła dopiero w drugiej połowie stycznia 1945 r. Zanim się na dobre rozsiadła w Warszawie, Piasecznie, Włochach, Pruszkowie, Ożarowie i Puszczy – rozwiązano Armię Krajową, a jej żołnierzom nakazano konspirację.

Żołnierzy Obroży zwolnił z przysięgi komendant Obszaru Warszawskiego AK płk Zygmunt Marszewski „Kazimierz", wydając 16 stycznia 1945 r. rozkaz rozwiązujący Armię Krajową na podległym sobie terenie.

W 3 dni później 19 stycznia 1945 r., w Częstochowie, ostatni komendant AK gen. Leopold Okulicki ps. „Niedźwiadek" wydał rozkaz o rozwiązaniu AK.

Tzw. aparat bezpieczeństwa miał więc nieco utrudnione zadanie. Ale jenerał Sierow - sowiecki specjalista do spraw likwidacji struktur Polskiego Państwa Podziemnego nie poddawał się. Aresztowania, przesłuchania, wykrywanie oficerów, kapturowe sądy i wywózka na Sybir, a czasem egzekucja – stały się codziennością na wszystkich „wyzwalanych" terenach. W sukurs NKWD przyszedł polski Urząd Bezpieczeństwa Publicznego oraz tzw. Informacja Wojskowa.
Czerwony terror trwał aż do likwidacji władz Polskiego Państwa Podziemnego w procesie szesnastu jego przywódców podstępnie porwanych 27 marca 1945 r. z Pruszkowa do Moskwy.

Trudno dziś dokładnie obliczyć, ile osób trafiło do więzień czy zostało zesłanych do sowieckich łagrów. Znane są zaledwie wycinkowe dane dla niektórych tylko okręgów AK. Niestety, brak ich całkowicie dla terenów podwarszawskich.

Pomnik 16 tu przywódców PPP w Pruszkowie przy ul.Armii Krajowej 7
W tej willi zostali oni zaaresztowani przez NKWD w nocy z 27/28 marca 1945 r i wywiezieni do Moskwy

Od Autora Programu

O ile w dużych miastach więcej słyszeliśmy o „członie cywilnym" Polskiego Państwa Podziemnego, czyli podziemnej administracji, to w strefie podmiejskiej bardziej spektakularne były działania „członu wojskowego".
I o tych działaniach prowadzonych podczas okupacji i podczas Powstania NA PRZEDPOLU WARSZAWY – staram się w skondensowany sposób przypomnieć tym opowiadaniem.
Przypomnieć, ale też i zachęcić do udziału w części praktycznej naszego *PROGRAMU OBROŻA* tj, w czterech wyprawach w teren. Będą to jednodniowe autokarowe wycieczki historyczno – krajoznawcze obejmujące cały obszar działania OBROŻY, czyli cały przedwojenny powiat warszawski.

Zapowiedź dwóch tegorocznych znajdziecie na str. 2, a szczegółowe ich programy poniżej. O przyszłorocznych i zakończeniu programu dowiecie się z naszych stron internetowych.

Niestety z racji specyfiki tematu, wytrzymałości słuchaczy i kosztów, odwiedzimy tylko niektóre z miejsc pamięci i szlaków bojowych żołnierzy Obroży. Ale jeżeli po tej lekcji sięgniecie do książek, czy do Internetu, jeżeli nawiążecie kontakt ze ŚRODOWISKAMI „OBROŻA" i „GRUPA KAMPINOS" – to nasze zadanie statutowe będzie wykonane, a nasza satysfakcja sięgnie zenitu.

Augustyn DOBIECKI
Stowarzyszenie Pamięci
Powstania Warszawskiego 1944r
Towarzystwo Przyjaciół Warszawy

Przeczytaj także: w realu

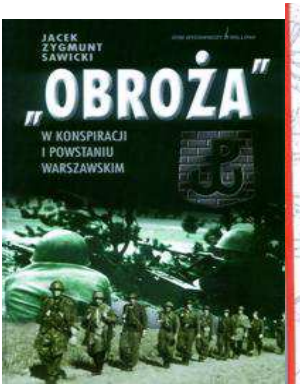

i *w Internecie:*

ŚWIATOWY ZWIĄZEK ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ
Zarząd Okręgu Warszawa-Powiat
Środowiska: "Obroża" i "Grupa Kampinos"
ul. Braci Załuskich 7, 01-733 Warszawa
szzakowp@ibprs.pl

SZLAKIEM BOJOWYM ŻOŁNIERZY RZECZPOSPOLITEJ KAMPINOSKIEJ

RAMOWY PROGRAM PIERWSZEJ WIZJI TERENOWEJ
planowanej w sobotę

24 października 2015 r

na terenie działań rejonów 7 i 8 (Ożarów i Młociny – Kampinos)
VII. Obwodu AK OBROŻA

9.00 Odjazd z pl. Bankowego
Przejazd do Lasek
po drodze: dawne niemieckie lotnisko atakowane bez powodzenia (pomnik),
9.30 – 10.00
Laski
Odwiedzenie grobów żołnierzy Obroży na cmentarzu Zakładowym Towarzystwa Opieki Nad Ociemniałymi.
10.00 – 10.30
Przejazd do Palmir
po drodze Truskaw i pole bitwy pod Sierakowem
10.30 – 11.30
Palmiry cmentarz
11.30 – 12.00
Przejazd do wsi Wiersze
szlakami historycznymi Grupy Kampinos
12.00 – 13.00
Wiersze
Stolica Rzeczpospolitej Kampinoskiej. Zwiedzanie cmentarza, przejazd szlakiem pamięci, odwiedzenie wystawy.

w Wierszach

13.00 – 13.30

Przejazd do wsi Górki - Cisowe

przejazd drogami będącymi we władaniu Grupy Kampinos; dojście (2 km) lub dojazd do leśnej polany wozami konnymi.

13.30 – 15.00

Polana przy gospodarstwie agroturystycznym

odpoczynek przy ognisku; wspomnienia świadków historii;

15.00 – 16.00

Przejazd na miejsce bitwy pod Jaktorowem

szlakiem ewakuacji Grupy Kampinos i związanych z nią bitew,

16.00 – 16.30

Budy Zosine

Cmentarz poległych w bitwie pod Jaktorowem. Podsumowanie szlaku bojowego Grupy Kampinos.

16.30 – 18.00

Powrót do Warszawy przez Ożarów

Po drodze Ożarów cmentarz (lub inne miejsca pamięci Rejonu 7)

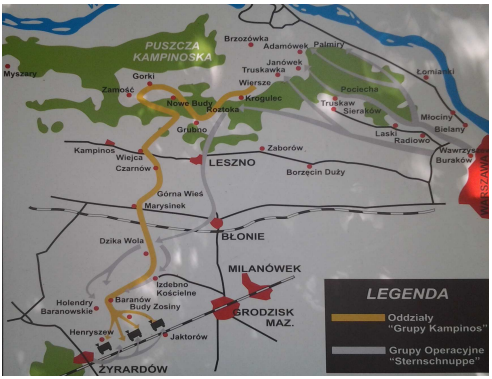

W Budach Zosinych na polu bitwy pod Jaktorowem

POMIĘDZY WISŁĄ A FRONTEM WSCHODNIM

RAMOWY PROGRAM DRUGIEJ WIZJI TERENOWEJ
planowanej w sobotę
21 listopada 2015
na terenie działań rejonów 1 i 2 (Legionowo i Marki)
VII. Obwodu AK OBROŻA

9.00 Odjazd z pl. Bankowego
Przejazd do Jabłonny
po drodze: nowa trasa komunikacyjna, Tarchomin (osiedle, cmentarz na Mehoffera).
9.30 – 10.30
Jabłonna
dojazd do wału pod piaskarnię; spacer do miejsca przeprawy przez Wisłę żołnierzy Obroży; zwiedzanie parku i ewentualnie pałacu.

Miejsce przeprawy żołnierzy Obroży i pałac Prymasa Michała Poniatowskiego w Jabłonnie

10.30 – 11.30
Przejazd do Legionowa przez Chotomów,
po drodze cmentarz w Chotomowie, pomnik-barykada, pomnik i miejsce walk na torze kolejowym.
11.30 – 12.30
Legionowo
spotkanie ze świadkiem historii, poznanie kilku miejsc pamięci (pomników)
12.30 – 13.00
Przejazd przez Wieliszew do Serocka

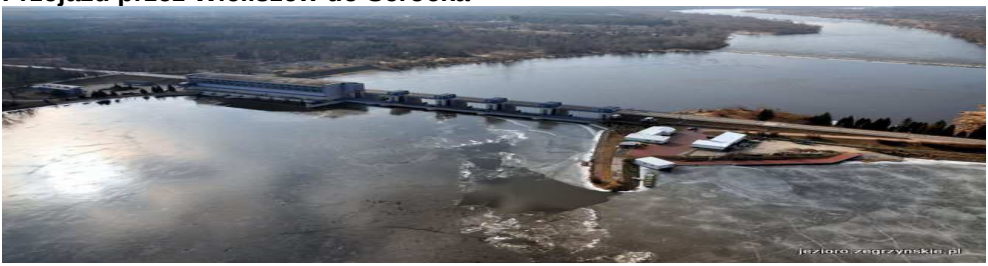

po drodze , zapora w Dębem.

13.00 - 14.00
Serock
zwiedzanie miasta
14.00 – 16.30
Przejazd do Strugi i Marek
po drodze: Zegrze (twierdza, most, jezioro), Nieporęt, Beniaminów (fort, obóz jeniecki).
16.30 – 18.00
Powrót do Warszawy na plac Bankowy
Szlakiem walk żołnierzy Obroży 1 i 2 Rejonu
po drodze: odwiedzenie miejsc pamięci w Strudze, Pustelniku i Markach.

Pomnik i miejsce bitwy na torach pod Legionowem (1-3.VIII.1944)

W roku 2016, w drugiej części programu odbędą się dwie wizje terenowe:

Trzecia wizja odbędzie się na terenie działania
Rejonów 3 i 4 **(Rembertów i Otwock)**
pod hasłem

NA FRONCIE

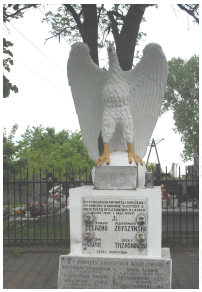

pomnik łączniczki w Józefowie, pomnik orła w Karczewie i pałac w Starym Otwocku

Czwarta wizja odbędzie się na terenie działania
Rejonów 5 i 6 (Piaseczno i Pruszków)
pod hasłem

NA RATUNEK STOLICY

Zaopatrywanie w żywność obozu w Pruszkowie, Stawisko – miejsce przechowywania artystów, zbiory Muzeum Narodowego ratowane podczas wypraw prof.S. Lorentza

CYKL ODZNAK KRAJOZNAWCZO-TURYSTYCZNYCH PTTK „WOJENNA HISTORIA WARSZAWY”

Klub krajoznawczo-turystyczny VARSOVIA działający w strukturze Oddziału Stołecznego PTTK im. Aleksandra Janowskiego opracował trzy odznaki składające się na historię Warszawy w latach 1939 – 1944. Są to odznaki:

1. Warszawa – Wrzesień 1939
2. Warszawa Walcząca 1939 – 1944
3. Śladami walk Powstania Warszawskiego

Każda z tych odznak ma trzy stopnie: brązowy, srebrny i złoty, które zdobywa się w takiej kolejności.

By zdobyć odznakę należy odwiedzić wskazaną w regulaminie ilość obiektów i udokumentować fakt zwiedzenia w dowolny sposób.

Szczegóły, w tym wykaz obiektów, w regulaminach. Regulaminy i dodatkowe informacje dostępne są bezpośrednio w Klubie VARSOVIA u Prezesa Klubu Jerzego Pamrowa; tel. 603 865 230, pod adresem mailowym Jerzy@pamrow.pl lub w Oddziale Stołecznym PTTK przy ul. Kopernika 30 lok 522, tel. 22 635 27 52. Na życzenie przesyłamy mailem regulaminy.

Uczestnicy WIZJI TERENOWYCH PROGRAMU OBROŻA otrzymają od ich organizatorów odpowiednie potwierdzenie odwiedzenia obiektów zamieszczonych w regulaminie odznak.

Na trasach naszych czterech wypraw po terenie działania Rejonów OBROŻY, odwiedzicie Państwo wiele obiektów związanych z każdą z trzech odznak ale najwięcej z nich będzie dotyczyć odznaki:

ŚLADAMI WALK WARSZAWSKIEGO

POWSTANIA

STOWARZYSZENIE PAMIĘCI POWSTANIA WARSZAWSKIEGO 1944

powstało w 2004 r. www.sppw1944.org

Celem SPPW 1944 jest kontynuowanie patriotycznych tradycji narodowych, a w szczególności kultywowanie pamięci bohaterskiego zrywu powstańczego 1944 roku.
Swe działania kieruje głównie do młodzieży. Cele statutowe realizowane są poprzez permanentne działania w kilku obszarach. Między innymi:

- systematycznie prowadzone są spotkania z młodzieżą szkolną ze szkół, które wyraziły chęć współpracy ze stowarzyszeniem;
- od lat w sali im. J. Nowaka-Jeziorańskiego w Muzeum Powstania **w każdą trzecią sobotę miesiąca** odbywają się, organizowane przez SPPW 1944, **spotkania z kombatantami Powstania Warszawskiego**. W spotkaniach tych powinna uczestniczyć młodzież szkolna, dla której byłby to kontakt z żywą historią;
- organizowane są przez stowarzyszenie konkursy recytatorskie i plastyczne dla młodzieży szkół warszawskich związane z tematyką powstania;
- w przypadku konkretnych inicjatyw podejmowanych przez konkretne szkoły **istnieje możliwość organizacji rajdów lub wycieczek** związanych z tematyką powstania.

Zapraszamy do nawiązania z nami aktywnej współpracy .

Maciej Janaszek- Seydlitz
Prezes Stowarzyszenia Pamięci
Powstania Warszawskiego 1944 r.

Osoby kontaktowe ze strony Stowarzyszenia:

- Maciej Janaszek- Seydlitz – prezes; tel.: 668-842-802,
mail: maciej.janaszek@wp.pl
Maciej Białecki – v-prezes, tel.: 604-050-232

Towarzystwo Przyjaciół Warszawy

Do I wojny światowej Warszawa była ważną rosyjską twierdzą, otoczoną pierścieniem terenów fortecznych ze ściśle reglamentowanym prawem zabudowy i ingerencji w istniejący „naturalny" układ przestrzenny. Dnia 8 kwietnia 1916 r. m.in. na skutek działalności różnego rodzaju organizacji społecznych (w tym także towarzystw przyjaciół dzielnic) - administracyjny obszar Warszawy został zwiększony z niespełna 3300 ha do około 11500 ha, tj. o ponad 8200 ha. Na przyłączonych obszarach łącznie żyło - przeważnie w drewnianej zabudowie (80%) - ok. 100 tyś, ludzi pozbawionych elementarnej infrastruktury miejskiej. Powstające na przełomie 1915 i 1916 r. towarzystwa przyjaciół poszczególnych dzielnic, czyli dawnych podmiejskich osad włączonych do miasta, przede wszystkim dbały o poprawę warunków bytowania. Stowarzyszenia brały na siebie obowiązki samorządowych reprezentacji mieszkańców, przyczyniając się do jednocześnie do integracji społeczności lokalnych.

Na początku lat 30. ubiegłego wieku było 19 tego typu organizacji zrzeszonych w Związku Stowarzyszeń Przyjaciół Wielkiej Warszawy. W lewobrzeżnej części Warszawy działały towarzystwa: Przyjaciół Woli; Przyjaciół Mokotowa; Przyjaciół Dzielnicy Ochota, Czyste, Rakowiec; Przyjaciół Dzielnicy Koło; Przyjaciół Powązek i Okolic; Przyjaciół Miasta Ogrodu Czerniakowa; Przyjaciół Belwederu, Czerniakowa, Sielc i Siekierek; Przyjaciół Marymontu, Bielan i Okolic; Przyjaciół Młocin; Przyjaciół Śródmieścia od 1927 roku Towarzystwo Przyjaciół Żoliborza. Zaś w prawobrzeżnej części Warszawy działały towarzystwa: Przyjaciół Pragi (od 1915 roku); Przyjaciół Grochowa (sztandar z 1916 r. zachował się do naszych dni i jest niemalże relikwią TPW); Przyjaciół Saskiej Kępy, Gocławia i Kamionka (wyodrębnione z 1928 r. z Towarzystwa Przyjaciół Grochowa); Przyjaciół Nowego Bródna; Miłośników Przedmieścia Targówek; Przyjaciół Pelcowizny i Przyjaciół Michałowa na Pradze.

W Niepodległej Polsce stowarzyszenia przyjaciół dzielnic aktywnie włączały się w dyskusje o planach zagospodarowania przyłączonych obszarów, a nawet podejmowały się roli „inwestora zastępczego " przy realizacji inwestycji miejskich, czego dobrym przykładem jest budowa alei Waszyngtona. Arteria ta zrealizowana została przez Magistrat przy ogromnym udziale Towarzystwa Przyjaciół Grochowa. Podobnie było przy budowie i urządzaniu Parku Sowińskiego na Woli i Placu Wilsona na Żoliborzu.

Po II wojnie światowej stowarzyszenia przyjaciół dzielnic, mające niewątpliwie mieszczański i niepodległościowy rodowód, były bardzo źle widziane przez komunistyczne władze, które nie dopuściły do ich odrodzenia. Trzeba było dopiero polskiego „Października '56", aby podobna inicjatywa mogła być

zaakceptowana. W 1956 r władze wyraziły zgodę na rejestrację Towarzystwa Przyjaciół Starej Warszawy, którego prezesem został Karol Czampe.

18. marca 1963 r. profesor Stanisław Lorentz wraz z grupą wybitnych osobistości świata kultury i nauki, m.in.: Stanisławem Herbstem, Aleksandrem Gieysztorem, Januszem Durko, Zygmuntem Skibniewskim Antonim Słonimskim, Elżbietą Barszczewską, Kazimierzem Rudzkim, Andrzejem Zahorskim, Eugeniuszem Szwankowskim i Julianem Kulskim, przedwojennym wiceprezydentem Warszawy - powołuje do życia Towarzystwo Przyjaciół Warszawy i zostaje jego Prezesem przez 28 lat. TPW było organizatorem dużej liczby sesji varsavianistycznych, po których ukazywały się materiały drukowane, stanowiące istotny dorobek w badaniach nad dziejami naszego miasta. Z Towarzystwem współpracowali najwybitniejsi ówcześni historycy, architekci i literaci. Profesor Stanisław Lorentz był głównym inicjatorem odbudowy Zamku Królewskiego, na co komunistyczne władze wyraziły zgodę dopiero 20-go stycznia 1971 r. Towarzystwo było też jedną z najbardziej aktywnych organizacji społecznych, związanych z jego odbudową. W akcjach społecznych członkowie TPW zebrali ponad 11 mln. zł. A z własnych składek TPW zakupiło i podarowało Zamkowi XVI-wieczny arras flamandzki, który można podziwiać zwiedzając Zamek Królewski w Warszawie.

W 1969 r TPW utworzyło pięcioletnie studium wiedzy o Warszawie dla dzieci i młodzieży, które funkcjonuje do dnia dzisiejszego i jest pięknym przykładem działalności członków Towarzystwa na rzecz Warszawy i jej mieszkańców. Towarzystwo jest także kontynuatorem przedwojennego konkursu "Warszawa w kwiatach i zieleni", do którego każdego roku zgłaszanych jest ok. tysiąca obiektów.

Towarzystwo zainicjowało niezliczoną liczbę działań na rzecz miasta, jego rozbudowy, upiększania. Opłakany stan zabytków w Warszawie wymagał od Towarzystwa podjęcia energicznych działań, co zaowocowało ochroną dóbr jak Karczma Wawerska, Olszynka Grochowska czy Rogatki Grochowskie. Członkowie TPW zdecydowanie wystąpili w obronie niektórych szczególnie zagrożonych obiektów, jak Walcownia Metali „Warszawa” (dawniej Norblin), kamienica przy ulicy Polnej 38 i 40. Wystosowali również apel do władz miasta o szybkie zakończenie przewlekających się remontów Karczmy Powsińskiej przy ulicy Przyczółkowej 137, domu przy alei I Armii WP 9, „śniadalni” przy Koziej i siedziby STS (dawnej loży masońskiej) przy Świerczewskiego 79, dziś Solidarności. Apelowali także o zaprzestanie deformowania zabytkowej architektury okresu 20-lecia międzywojennego, zwłaszcza na Żoliborzu.

Towarzystwo Przyjaciół Warszawy wywalczyło m.in. utworzenie w kamienicy przy Polnej 40 Muzeum Marii Dąbrowskiej, przywrócenie zniczy przy pomniku Adama Mickiewicza, powstanie Muzeum Woli, powstanie na placu Bankowym Pomnika Juliusza Słowackiego. Od lat Towarzystwo jest inicjatorem fundowania pamiątkowych tablic dokumentujących dokonania i tradycje.

Od 2005 roku Towarzystwo Przyjaciół Warszawy jest członkiem międzynarodowej organizacji o nazwie Europa Nostra, zajmującej się ochroną dziedzictwa kultury europejskiej.

Beata MICHALEC
Prezes Zarządu Głównego
Towarzystwa Przyjaciół Warszawy

O OBROŻY czytaj na portalu

ZESZYTY PROBLEMOWE TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ WARSZAWY
Zeszyt 1/5 z serii „”Obroża”
Teksty: Maciej JANASZEK-SEYDLITZ, Augustyn DOBIECKI, Jerzy PAMRÓW, Beata MICHALEC; Zdjęcia: Augustyn DOBIECKI. Franciszek TRYNKA oraz archiwum TPW. Opracowanie: Marta i Augustyn DOBIECCY. nakład 120+30 egz. wrzesień 2015 r.

wydano nakładem CZŁONKA WSPIERAJĄCEGO TPW – firmy

COMPLOT
U S Ł U G I P R O J E K T O W E
WIELOBRANŻOWE PLANOWANIE I PROJEKTOWANIE ZAGOSPODAROWANIA TERENU, DRÓG, INFRASTRUKTURY MIEJSKIEJ, ZIELENI
Warszawa ul.Poprzeczna 18K * Błonie, Jeziorowa K, Warszawy 14, ul. Chełmońskiego 34 * tel/fax 022 789 49 31
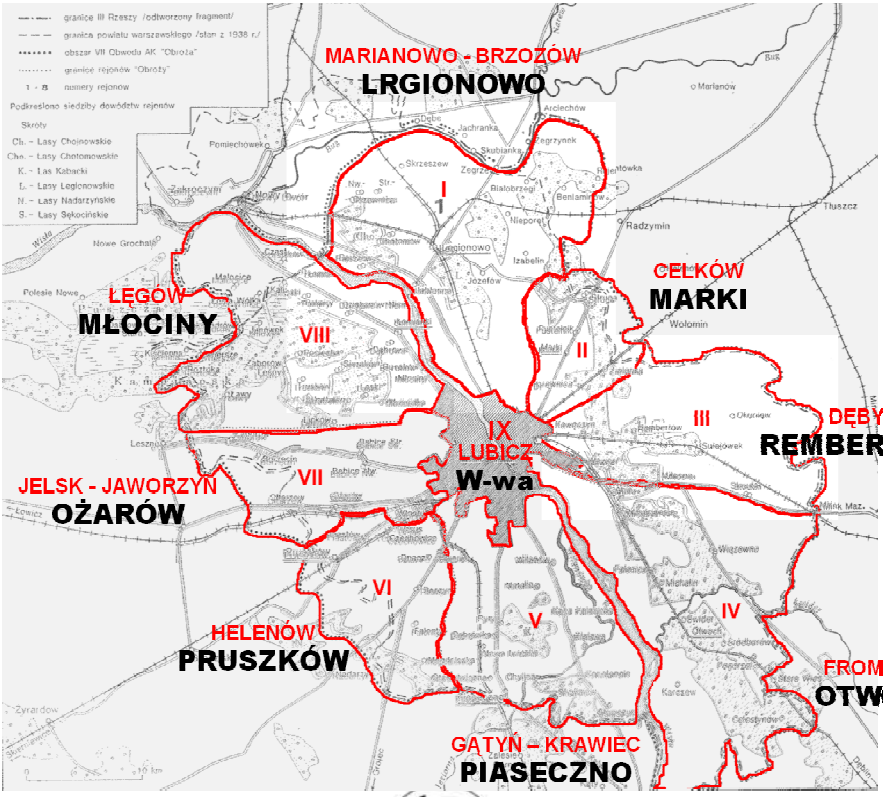
Przy współfinansowaniu
Stowarzyszenia Pamięci
Powstania Warszawskiego
1944